

## Diogenes z Synopy (ok. 412 – 323 p.n.e.)

Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, przeł. I. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski, B. Kupisa, [Biblioteka Klasyków Filozofii], Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1968.

Wchodził do teatru wtedy, gdy inni wychodzili, a gdy go pytano, dlaczego tak czyni, odpowiadał: „W całym moim życiu tak postępuję” (s. 344).

Raz stanął przed Diogenesem Aleksander i powiedział: „Jestem Aleksander, Wielki Król”. Na to odrzekł Diogenes: „A ja jestem Diogenes, pies”. Gdy go zapytano, co robi, że nazywają go psem, odpowiedział: „Schlebiam tym, którzy mi coś dają, obszczekuję tych, którzy mi nic nie dają, a złych gryzę” (s. 342).

Raz zawołał: „Chodźcie tu, ludzie!”, a kiedy się zbiegli, odpędzał ich kijem mówiąc: „Ludzi wołałem, nie wyrzutek” (s. 327).

Za dnia chodził po mieście z zapaloną lampką, mówiąc: „Szukam człowieka” (s. 331).

Gdy raz zobaczył dzieciątko, które piło wodę z ręki, wyrzucił z torby kubek mówiąc: „Dziecko prześcignęło mnie w sztuce ograniczania potrzeb życiowych”. Wyrzucił też miseczkę, kiedy zobaczył, że dziecko, zbiwszy naczynie, jadło soczewicę z dołka wyżłobionego w chlebie.

Często mówił głośno, że bogowie dali ludziom życie łatwe, ale ludzie zatracili tę łatwość życia, pożądając placków na miodzie, pachnideł i tym podobnych rzeczy (s. 333).

Rozumował w ten sposób: wszystko jest w ręku bogów. Mędrcy są przyjaciółmi bogów, przyjaciele zaś wszystko mają wspólne. Wszystko zatem należy do mędrców (s. 329).

Gdy się wygrzewał na słońcu w Kraneionie, stanął przy nim król Aleksander i powiedział: „Proś mię, o co chcesz!” – Na co Diogenes: „Nie zasłaniaj mi słońca” (s. 330).

Gdy wychodził z łaźni i ktoś go zapytał, czy wielu jest ludzi w kąpieli, odpowiedział, że nie; a komuś, kto zapytał, czy wielki tłum jest w kąpieli, odpowiedział, że tak. Gdy Platon podał definicję „Człowiek jest to istota żywa, dwunożna, nieopierzona” i tą definicją chełpił się i zdobył poklask, Diogenes oskubał koguta i zaniósł do szkoły na wykład Platona, mówiąc: „Oto jest człowiek Platona”. Odtąd do tej definicji dodawano słowa: „o szerokich pazurach”.

Gdy go zapytano, o jakiej porze dnia należy jeść śniadanie, odpowiedział: „Jeżeli się jest bogatym, kiedy się chce, jeśli ubogim, kiedy się może” (s. 331).

Zapytany, dlaczego zapaśnicy są tak tępi umysłowo, odpowiedział: „Dlatego, że są zbudowani z mięsa wieprzowego i wołowego” (s. 336).

Do wystrojonego chłopca powiedział: „Jeżeli to robisz dla mężczyzn, jesteś nieszczęśnikiem, jeżeli dla kobiet – niewolnikiem” (s. 338).

Gdy go zapytano, co mu dała filozofia, odpowiedział: „Jeżeli nawet nic innego, to w każdym razie to, że jestem przygotowany na wszelkiego rodzaju los”. Na pytanie, skąd pochodzi, odpowiedział: „Jestem obywatelem świata” (s. 343).

Eubulos w *Sprzedaniu Diogenesa* mówi, iż Diogenes tak wychował dzieci Kseniadesa, że oprócz innych umiejętności nauczyły się jeździć konno, strzelać z łuku i z procy oraz rzucać oszczepem, a w palestrze nie pozwalał kierownikowi szkoły wychowywać chłopców na atletów, lecz tylko stosować ćwiczenia, aby nabrali zdrowej cery i tężyzny ciała. Jego wychowankowie znali wiele utworów poetów i historyków, a także utwory samego Diogenesa; robił dla nich skróty, żeby im ułatwić zapamiętanie całego materiału. W domu uczył ich, aby byli usłużni, zadowalali się prostym posiłkiem, gasili pragnienie wodą, nosili włosy ostrzyżone do skóry i bez żadnych ozdób. Wprowadził też zwyczaj chodzenia bez chitonów i boso, w milczeniu, tak aby w drodze każdy zwracał uwagę tylko na siebie. Zabierał także chłopców ze sobą na polowanie. Toteż oni troszczyli się o Diogenesa i wstawiali się za nim u rodziców. Jak mówią, Diogenes był u Kseniadesa do późnej starości, a kiedy umarł, pochowali go synowie Kseniadesa (s. 326-327).

### Kilka pytań od Diogenesa:

1. Co porabiasz w bramie „teatru”?
2. Z czego jesteś „zbudowany”?
3. Co musisz wyrzucić ze swojej „torby”?
4. W co lubisz się „wystroić”?
5. Co zasłania Ci „słońce”?